

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna.

Jak wskazał obrońca wywodzi on apelację z treści art. 439 pkt 2, 3 i 4 kpk. Nie wskazał jednak w uzasadnieniu na czym konkretnie miałyby polegać te uchybienia.

Zarzuty apelacji w tym zakresie są oczywiście chybione.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy był bowiem należycie obsadzony. Zgodnie z art. 28 § 1 kpk na rozprawie głównej sąd orzeka w składzie jednego sędziego, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Ponadto nie ma żadnych dowodów na to aby sędzia referent nie był obecny na całej rozprawie (art. 439 § 1 pkt 2 kpk).

Niniejsza sprawa należała do kompetencji sądu powszechnego a nie sądu wojskowego. Właściwość sądu wojskowego jako sądu szczególnego określają przepisy art. 647 kpk oraz 648 kpk regulujące zakres spraw podlegających orzecznictwu tego sądu. Ustawa określa także właściwość przy łączności spraw podlegających orzecznictwu sądów wojskowych i powszechnych (art. 649 kpk i 650 kpk) oraz przekazanie sprawy między sądem wojskowym a sądem powszechnym (art. 39 kpk). W niniejszej sprawie nie ujawniła się żadna z okoliczności uzasadniających rozpoznanie sprawy przez sąd wojskowy (art. 439 § 1 pkt 3 kpk).

Zgodnie z art. 24 § 1 kpk sąd rejonowy orzeka w pierwszej instancji we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw przekazanych ustawą do właściwości innego sądu. Art. 25 kpk określa sytuacje kiedy to Sąd Okręgowy jest właściwy do rozpoznania sprawy w I instancji. Niniejsza sprawa nie należy do katalogu spraw, które w pierwszej instancji powinny być rozpoznawane przez Sąd Okręgowy (art. 439 pkt 4 kpk).

Niezależnie od powyższych okoliczności dalsza analiza apelacji wskazuje, że obrońca oskarżonego wbrew temu co wskazuje, tak naprawdę wywodzi apelację z treści art. 438 pkt 2, 3 i 4 kpk.

Sąd Okręgowy nie podziela zarzutu apelacji, iż Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania, mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia tj. art. 4 kpk, 5 kpk, 410 kpk, 424 kpk, wynikającej z jednostronnej oceny dowodów i rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Ponadto zdaniem skarżącego Sąd Rejonowy wydał wyrok bez uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej a także poprzez niewykazanie, które dowody sąd uznał za udowodnione i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów i w oparciu o nie poczynił trafne ustalenia faktyczne. Analizując całokształt zebranych w sprawie dowodów uznać należy, że zostały one zebrane przez Sąd Rejonowy w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia. Rozumowanie przedstawione w pisemnym uzasadnieniu wyroku nie może zostać uznane za błędne, dowolne czy też nielogiczne. Nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów i przedstawia ich wszechstronną analizę. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych prowadząca ostatecznie do konkluzji o winie i sprawstwie oskarżonego jest kompleksowa, rzetelna a przede wszystkim słuszna, zaś Sąd Okręgowy ją w pełni podziela. Jeżeli chodzi o ocenę wiarygodności poszczególnych dowodów Sąd Rejonowy ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w zasługującym w tej części na pełną aprobatę uzasadnieniu. Skarżący nie dowiódł aby doszło do przekroczenia przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny przeprowadzonych dowodów i w konsekwencji błędnej ich oceny. Zwłaszcza, iż zarzut taki może okazać się skuteczny tylko wówczas, gdy nie stanowi gołosłownej polemiki z ustaleniami Sądu. Nie wystarczy zatem sama choćby odmienna ocena materiału dowodowego. Należy podkreślić przy tym, iż Sąd Rejonowy przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia miał na względzie całokształt ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, wnikliwie i prawidłowo rozważył zebrane w sprawie dowody, zarówno te które przemawiały na korzyść, jak i na

niekorzystać oskarżonego, czemu wyraz dał w sporządzonym uzasadnieniu orzeczenia, wskazując dlaczego uznał za wiarygodne określone dowody i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Tym samym Sąd Rejonowy respektował w pełni wymogi art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk.

Nie ma racji skarżący, iż Sąd Rejonowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia. Jak wskazuje obrońca oskarżonego Sąd I instancji błędnie ustalił, że to oskarżony spowodował u pokrzywdzonego obrażenia twarzy pod postacią złamania żuchwy, na co nie wskazuje zebrany w sprawie materiał dowodowy. Jego zdaniem zebrany materiał dowodowy pozwala jedynie co najwyżej postawić oskarżonemu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 217 § 1 kk.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Fakt że to oskarżony spowodował wskazane u oskarżonego obrażenia wynika

z zeznań M. D. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego

i zeznań T. J. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego oraz sądowego. Byli to bezpośredni świadkowie zachowania oskarżonego.

M. D. podniosła, iż w dniu 28 maja 2016 roku do jej mieszkania przyszedł pokrzywdzony M. S. (1), który był bardzo pijany. Z tego powodu chwilę posiedział z M. D. a następnie położył się spać koło łóżka w pokoju. Gdy do mieszkania przyszedł oskarżony to zaczął kopać pokrzywdzonego w nogi, uda i biodra. Tą fazę zdarzenia jeszcze M. D. widziała. Następnie uciekła z pokoju gdzie leżał pokrzywdzony i nie widziała dalszej fazy zdarzenia. W pokoju został oskarżony razem

z pokrzywdzonym. Po przyjściu dzieci M. D. oskarżony został wyproszony

z mieszkania. Następnie M. D. wraz z dziećmi podniosła M. S. (1). Wtedy zauważyła, że pokrzywdzony jest zakrwawiony w okolicach ust. Wcześniej przed przybyciem oskarżonego do domu M. D., pokrzywdzony nie miał żadnych obrażeń. Do M. S. (1) wchodził tylko G. D., który zaczął go bić i kopać. Tym samym obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych na twarzy, otarcia skóry na twarzy i w okolicy obojczyka, złamania żuchwy zostały z całą pewnością spowodowane przez oskarżonego.

T. J. był świadkiem jak do pokoju gdzie leżał pokrzywdzony wszedł G. D., słyszał jak oskarżony mówi do pokrzywdzonego „nie będziesz więcej mojej kobiety dymał” a następnie słyszał odgłosy uderzeń. Po chwili z pokoju wyszedł oskarżony. Następnie wrócił do niego i ponownie słychać było odgłosy uderzeń. T. J. przyznał, że nie pamięta czy pokrzywdzonemu leciała z ust krew.

Ponadto bardzo ważne zeznania złożyli K. D., I. G., K. S. (1), K. S. (2), M. S. (2), I. Ł..

K. D. widziała jak po wizycie oskarżonego, z ust pokrzywdzonego sączyła mu się krew. Jak podniosła K. D., G. D. dzwonił do niej później i był zadowolony z tego, że pobił M. S. (1).

Natomiast K. S. (1) podniósł, że M. S. (1) miał po wizycie oskarżonego krew na zębach i ustach. Ponadto miał opuchniętą twarz.

I. G. przed przybyciem oskarżonego nie widział żadnych obrażeń

u pokrzywdzonego, gdyż jak stwierdził „nie widziałem jak wychodziłem z mieszkania aby M. był pobity”. Po wizycie oskarżonego, I. G. widział, że M. S. (1) ma krew w okolicach ust i był siny na twarzy tak jakby został pobity.

K. S. (2) w swoich depozycjach podniosła, że pokrzywdzony kiedy opuszczał jej dom nie miał żadnych obrażeń na twarzy, nie skarżył się aby miał spaść

z roweru. Ponadto wychodząc z domu nie był tak pijany, żeby się przewracał. K. S. (2) zeznała wprawdzie, że gdy rower przyprowadzono do domu po zdarzeniu to był on uszkodzony, w kole nie było powietrza a koło było zósemkowane. Te okoliczności wyjaśniła natomiast M. S. (2), która zeznała, iż biały rower, którym w dniu zdarzenia pojechał oskarżony, od dawna był uszkodzony, schodziło z niego powietrze, koła były krzywe, zósemkowane, cały chodził. Rower kiedy wrócił do domu był w takim samym stanie jak zabierał go pokrzywdzony, gdy jechał do M. D.. M. S. (2) jest najbardziej

kompetentną osobą w kwestii oceny stanu technicznego roweru sprzed zdarzenia, gdyż to ona na co dzień jeździła na tym rowerze. Ponadto także M. S. (2) potwierdziła, że jak tata wychodził z ich domu to nie miał żadnych obrażeń.

I. Ł. widziała pokrzywdzonego jak wrócił z pracy. Nie miał wtedy żadnych obrażeń.

Ponadto z opinii biegłego chirurga wynika, że obrażenia w postaci urazu głowy ze stłuczeniem twarzoczaszki i złamaniem żuchwy powstały z całą pewnością w wyniku urazu mechanicznego np. w wyniku bicia pięścią, kopania, uderzania narzędziem twardym, tępym lub tępokrawędzistym.

Także lekarz dokonujący sekcji zwłok pokrzywdzonego podniósł, iż stwierdzone u M. S. (1) obrażenia ciała powstały w wyniku działania narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego i mogły powstać w wyniku uderzeń np. pięścią lub innym narzędziem o w/w cechach. Nie pozostawały natomiast w związku ze zgonem, który miał charakter chorobowy.

Ponadto sam oskarżony w wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Czyniąc ustalenia faktyczne przede wszystkim trzeba mieć na uwadze pierwsze wyjaśnienia złożone przez oskarżonego na etapie postępowania przygotowawczego. Podkreślić należy, iż z reguły wyjaśnienia, które składa oskarżony we wstępnej fazie postępowania są prawdziwe. Późniejsze wyjaśnienia wynikają natomiast bardzo często z przemyśleń i stanowią mniej lub bardziej przygotowaną linię obrony. To, że oskarżony po przyznaniu się do winy, następnie wycofał się z wcześniejszych wyjaśnień, nie oznacza jeszcze podstawy do zdyskwalifikowania jego pierwotnych relacji, jak również ich automatycznej eliminacji z materiału dowodowego. Wyjaśnienia, które zostały następnie odwołane lub zmienione nadal stanowią dowód w sprawie i tak jak każdy inny dowód podlegają swobodnej ocenie Sądu. Ich wiarygodności nie może przekreślać, że zostały złożone na początkowym etapie postępowania, zaś później oskarżony unikał potwierdzenia wynikających z nich faktów

i okoliczności. O wartości dowodowej wyjaśnień nie decyduje stadium postępowania, w którym zostały złożone, lecz ich treść, oceniana wedle reguł zawartych w art. 7 kpk i w konfrontacji z innymi dowodami. Takiej też prawidłowej oceny dokonał Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie. Pierwsze wyjaśnienia oskarżonego, jak to już zostało podniesione, w pełni korespondują z zeznaniami M. D., T. J., K. D., I. G., K. S. (1). Ponadto w sposób bardzo pokrętny i nielogiczny G. D. wyjaśnił zmianę swojego stanowiska w sprawie. Stwierdził bowiem, że uważał, iż jak się przyzna do zarzucanego mu czynu, to później w sądzie wyjaśni dlaczego tak powiedział. Ponadto jest on niekonsekwentny w swoich wyjaśnieniach. Wskazuje bowiem, że nie składał bardziej obszernych wyjaśnień, gdyż policjanci straszili go, że zabił człowieka i pójdzie siedzieć. Z drugiej strony natomiast wyjaśnił, iż podczas przesłuchania w prokuraturze miał zachowaną swobodę wypowiedzi. Nic nie stało zatem na przeszkodzie aby uszczegółowił swoje wyjaśnienia do czego się przyznaje a do czego nie. Tym samym G. D. uznał, że nie ma takiej potrzeby i przyznał się do całego postawionego mu zarzutu.

Zebrany materiał dowodowy nie potwierdził również, że pokrzywdzony doznał obrażeń po upadku z roweru. Z opinii biegłego chirurga wynika wprawdzie, że obrażenia doznane przez pokrzywdzonego mogły również powstać w wyniku uderzenia o twardy przedmiot lub sprzęt, w wyniku działania sił bezwładności, w wyniku potknięcia lub utraty przytomności. Jednak jest to jedna z dwóch możliwych przyczyn powstania przedmiotowych obrażeń, którą należy wyłączyć mając na uwadze zeznania M. D., I. G., M. S. (2). Wskazani świadkowie nie widzieli żadnych obrażeń po przyjsciu pokrzywdzonego do domu M. D.. Natomiast nie sposób przyjąć, że nie zauważyliby oni obrażeń w postaci urazu głowy ze stłuczeniem twarzoczaszki

i złamaniem żuchwy. Ponadto jak wynika z powołanych już zeznań M. S. (2) biały rower od dawnego czasu był uszkodzony, schodziło z niego powietrze, koła były krzywe, zósemkowane, cały chodził. Rower kiedy wrócił do domu był w takim samym stanie jak zabierał go pokrzywdzony, gdy jechał do M. D.. Nadto koresponduje to z informacjami znajdującymi się w protokole oględzin roweru, który potwierdza jego zły stan techniczny. Ponadto zawiera adnotację o braku śladów świadczących o uderzeniu czy też upadku.

W kontekście powyższych ustaleń, Sąd Rejonowy zasadnie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym na etapie postępowania sądowego, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnienia oskarżonego są w tej kwestii zdaniem Sądu Okręgowego nieprawdziwe, wykrętne, sprzeczne z powołanymi powyżej dowodami.

Sąd I instancji zasadnie uznał za niewiarygodne zeznania M. D. złożone przed Sądem, w których zaprzeczyła aby oskarżony pobił pokrzywdzonego. W tym miejscu zdaniem Sądu Okręgowego, M. D. kierowała się zasadą, że lepiej dobrze ułożyć sobie relacje z byłym mężem i ojcem jej dzieci G. D., z którym jeszcze całe życie będzie obcowała. Natomiast nie ma już sensu przedstawiać prawdziwego przebiegu zdarzenia, gdyż to już i tak nie pomoże pokrzywdzonemu, który nie żyje. Tym bardziej, że M. D. nie wyjaśniła w logiczny i przekonujący sposób dlaczego zmieniła pierwotne zeznania. Próbowła zasłaniać się tym że jak składała zeznania była pijana. Przeczą temu zeznania obiektywnych źródeł dowodowych tj. funkcjonariuszy policji M. S. (3) i M. S. (4). Wskazali oni, że M. D. przekazując co stało się feralnego dnia, była w bardzo dobrym kontakcie logiczno - słownym i rzetelnie relacjonowała przebieg wydarzeń. Żaden z policjantów nie zauważył aby była pod wpływem alkoholu. Ponadto fakt trzeźwości M. D. potwierdził też świadek T. J.. Także K. D. zeznała, że wódkę spożywał T. J.

z M. S. (1). Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego „ucieczka” M. D. z stan nietrzeźwości, celem wytłumaczenia rozbieżności w jej zeznaniach była tylko nieudolną próbą ratowania oskarżonego przed poniesieniem przez niego odpowiedzialności karnej. Jak to już zostało podniesione zdaniem Sądu odwoławczego wyżej postawiła ona „dobro” jakim jest pozostawienie na wolności G. D., niż obciążenie go zeznaniami, które i tak już nie pomogą M. S. (5). Niezależnie jednak od powyższego M. D., także przed Sądem przyznała, że jak M. S. (1) przyszedł do jej mieszkania to nie miał żadnych obrażeń na twarzy.

Nie ma racji obrońca oskarżonego, iż kara 1 roku pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu jest rażąco niewspółmierna. Rozważając podniesiony w apelacji zarzut wymierzenia oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernie surowej wypada zauważyć, że nie może być on uznany za zasadny gdyż granice swobodnego uznania sędziowskiego stanowionego ustawową (art. 53 kk) nie zostały przekroczone. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą.

Zdaniem Sądu Sąd Rejonowy wymierzył karę, która należy uwzględnić okoliczności łagodzące i obciążające oraz została wymierzona przy uwzględnieniu stopnia społecznej szkodliwości czynu. Jest też adekwatna do stopnia winy. Oskarżony był już uprzednio kilkakrotnie karany w tym za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu. G. D. miał już zawieszoną karę pozbawienia wolności za czyn z art. 158 § 1 kk. Tym samym G. D. dał już wystarczający wyraz temu, że za nic ma karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Nie zasługuje też na karę o łagodniejszym charakterze. Lekceważy on bowiem wymiar sprawiedliwości i jest osobą silnie zdemoralizowaną.

W niniejszej sprawie pobił leżącą, pijaną osobę, zamroczoną do nieprzytomności alkoholem, która nie mogła podjąć żadnej obrony. W sprawie nie pojawiły się też jakiegokolwiek okoliczności łagodzące.

Niezależnie od powyższych okoliczności, mając też na uwadze treść art. 69 § 1 kk Sąd I instancji nie mógł skorzystać z dobrodziejstwa warunkowego zawieszania wykonania kary w stosunku do oskarżonego, gdyż oskarżony w czasie popełnienia przestępstwa był już skazany na karę pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe kwestie, a także zważając, aby kara była współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także, aby zrealizowała cele zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonego oraz wytyczne w zakresie prewencji ogólnej, Sąd Rejonowy zasadnie wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności.

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 627 kpk, art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.).